

Wojna Polanek nie zniszczyła

Książka

Henryk Tronowicz

h.tronowicz@prasa.gda.pl

Ukazała się książka dla gdańszczan co się zowie atrakcyjna: „Polanki”.

Autor, profesor Marcin Gawlicki poddaje specjalistycznej analizie dzieje dawnych podmiejskich rezydencji gdańskich mieszczan na Polankach. Wydana praca jest owocem żmudnych, prowadzonych od kilku dekad badań nad z górą pięćsetletnią - historią niegdysiejszych siedmiu dworów, położonych wzdłuż dzisiejszej ulicy Polanki.

Bieg epok nie sprzyjał zachowaniu tego legendarnego urbanistycznego zespołu i jego przestrzennym kompozycjom.

Zaprzepaszczony skansen

Profesor Gawlicki - posługując się setkami dokumentów - z podziwu godną dociekliwością rekonstruuje kształty zaprzepaszczanego swoistego skansenu.

Najwcześniejsze wzmianki o historycznej wadze Polanek badacz odnalazł w opracowaniach z XIX stulecia. Natomiast na wyrazy zachwyty nad niepowtarzalnym pięknem pewnego

ogrodu pod Gdańskiem napotkał w zapiskach pewnego właściciela XVIII-wiecznego: „Wszelką sztukę, skądkolwiek by ją zaczerpnąć można, natura przewyższa”. W rozdziale poświęconym rezydencjom barokowym i rokokowym nawiązuje Gawlicki z kolei do „Gdańskich wspomnień młodości” Joanny Schopenhauer. Dalekowzrocza pamiętnikarka nie bez nuty sceptycyzmu konstatowała, że ówczesne wiejskie domy były „na powolne zniszczenie wydane”. Dwór Schopenhauerów uległ rozbiórce w roku 1978.

Nie tylko rekreacja

Stulecie po stuleciu śledzi autor procesy rozwojowe zespołu dworów, które w porach lata służyły rekreacji gdańskich patrycjuszy. Posiadłości wzdłuż Potoku Oliwskiego, czy wzdłuż Strzyży służyły równocześnie jako ośrodki działalności gospodarczej. Na terenie dworów rozbudowywano systemy wodne, piętrono stawy, kopano kanały. Powstawały młyny, kuźnie, prochownie.

Z bezprzykładną dociekliwością rekonstruuje Gawlicki także personalne statusy prawne zmieniających się właścicieli posesji.



Dwór I, widok ze wzgórza Poulshöhe w kierunku Oliwy, August L. Randt według rysunku z natury, 1854.

Losy powojenne Polanek

Wojna, stwierdza Gawlicki, Polanek nie zniszczyła. Jednak po roku 1945, czyli po znacjonalizowaniu majątków, zabytkowe zespoły dworskie ulegały postępującej degradacji. Zdewastowanym budynkom groziło całkowite zniszczenie (Dwór III rozebrano).

Starania o przywrócenie niektórym zabytkowym obiektom świetności rozpoczęto po roku 1992. Na przykład efektowny pałac w zespole Dworu II (wtedy przekazany Zgromadzeniu Zakonu św. Brygidy) poddano generalnej renowacji i zabiegom konserwatorskim.

Wszelako w zakończeniu tomu autor stwierdza: „Nowe inwestycje, nie licząc się z tradycją miejsca, przekreśliły wiele ich wartości. Nowa zabudowa szpitalna (Dwory IV i V) i mieszkaniowa (Dwory VI i VII) przekreśliła możliwość kontynuowania historycznej linii kształtowania zabytkowego krajobrazu. W relatywnie dobrym stanie zachowała się zielen”.

Marcin Gawlicki „Polanki. Podmiejskie rezydencje mieszczan gdańskich”. Wyd. Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2019. Tekst ubogacono reprodukcjami 250 zdjęć, rysunków, obrazów, pocztówek, planów i map.